

Ciara, Stefan

Specjalizacja archiwalna w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1975-1997 : wspomnienia i refleksje

Res Historica 28, 119-126

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stefan Ciara

*Specjalizacja archiwalna w Instytucie Historycznym
Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1975–1997.
Wspomnienia i refleksje*

Początki specjalizacji archiwalnej w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, podobnie jak na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, sięgają roku 1951.¹ Wykładowców istniejącego zaledwie do 1953 r. studium było troje: dr Jądwięa Jankowska i dr hab. Adam Wolff prowadzili zajęcia z archiwistyki, a dr Adam Stebelski wykladał historię ustroju². Warszawską specjalizację archiwalną ukończyły dwa roczniki słuchaczy – łącznie 64 osoby. Archiwa państwowe, Polskiej Akademii Nauk, Centralne Archiwum Wojskowe oraz Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR zatrudniły 28 absolwentów specjalizacji, czyli mniej niż połowę. Spośród nich wymienimy zwłaszcza wieloletnich pracowników archiwów: Marię Hałównę (Woźniakową), Teresę Rakowską (Zielińską), Barbarę Sobolową, Reginę Piechotę, Hannę Dymnicką-Woloszyńską, Julię Wasiak, Mieczysława Motasa, Bogdana Krolla³. Ostra krytyka programu przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych⁴ doprowadziła w 1953 r. do zamknięcia warszawskiej specjalizacji archiwalnej.

Po dłuższej przerwie specjalizacja archiwalna w Instytucie Historycznym UW została reaktywowana, tym razem już na stałe, poczynając od roku akademickiego 1975/1976⁵. Przygotowania do uruchomienia specjalizacji trwały dłuższy czas: już w marcu 1966 r. do Dyrekcji Instytutu Historycznego wpłynął z Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych „Projekt programu specjalizacji archiwalnej na

¹ K. Groniowski, *Warszawska specjalizacja archiwalna 1951–1953*, „Archeion”, t. 102, 2000, s. 67.

² *Ibidem*, s. 74–78.

³ *Ibidem*, s. 79–87.

⁴ *Ibidem*, s. 71.

⁵ M. Golembiowski, *Narada kierowników specjalizacji archiwistycznych na uniwersytetach polskich*, *ibidem*, t. 71, 1981, s. 334, S. Ciara, *Metody prowadzenia zajęć na specjalizacji archiwistycznej w Warszawie*, [w:] *Problemy kształcenia archiwistów na uniwersytetach. Materiały sesji odbytej 12 IX 1981 r. w Toruniu z okazji 30-lecia specjalizacji archiwistycznej na UMK*, red. A. Tomczak, Toruń 1982, s. 64; do tekstu tego komunikatu nawiązuję też w dalszym ciągu niniejszego artykułu.

studiach historycznych”. Wedle tego projektu „-- Specjalizacja miałaby dostarczyć studentom wiedzy teoretycznej i umiejętności praktycznych ułatwiających początkową pracę w archiwum państwowym lub umożliwiających po krótkiej praktyce dodatkowej samodzielne prowadzenie archiwum zakładowego --”,⁶.

Inicjatorem odnowienia specjalizacji i wieloletnim jej kierownikiem był profesor dr hab. Ireneusz Ihnatowicz (1928–2001), ściśle związany z archiwami. Wszak zanim został nauczycielem akademickim opracowywał w latach 1951–1956 archiwalia fabryczne w Łodzi (w Archiwum Miejskim, rozwiniętym w 1952 r. w Wojewódzkie Archiwum Państwowe), a następnie pracował w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Kilkuletni staż archiwalny stał się inspiracją dla znakomitych przedsięwzięć badawczych Profesora. Spośród wielu wymienił tylko *exempli gratia* pionierską monografię *Historia kancelarii premyślowskiej w okręgu łódzkim* (Warszawa 1967) oraz *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, („Studia Źródłoznawcze”, t. 7, 1962) owoc doświadczeń zebranych w trakcie prac edytorskich pod kierunkiem prof. Natalii Gašiorowskiej⁷. Nie bez powodu Andrzej Garlicki napisał, wspominając ten aspekt życia Ireneusza Ihnatowicza: „--Jego ukochanym dzieckiem była utworzona z Jego inicjatywy specjalizacja archiwalna w Instytucie Historii. Był historykiem o znakomitym przygotowaniu archiwalnym i potrafił tę wiedzę przekazać studentom --”⁸.

W pierwszym pięcioleciu działalności odnowionej specjalizacji (rozpoczynającej się na II r. studiów) jej program obejmował następujące przedmioty: historię rozwoju form kancelaryjnych – wykład i ćwiczenia (II r.), archiwistykę (w tym teorię archiwalną, metodykę i archiwoznawstwo) – również wykład i ćwiczenia (II r.), teorię informacji dla archiwistów – ćwiczenia (II r.), paleografię i neografię – ćwiczenia (III r.), edytorstwo źródeł historycznych – ćwiczenia (IV r.), specjalistyczne nauki pomocnicze historii dla studentów archiwistyki⁹ oraz ustrój administracyjny PRL – wykład (IV r.).

Krótkiego komentarza wymaga sprawa umieszczenia tego ostatniego przedmiotu w programie specjalizacji. W czasach, gdy programy studiów były wprowadzane na podstawie rozporządzenia ministerialnego i gdy obowiązkowym przedmiotem na studiach historycznych była „historia narodów ZSRR” i ekonomia polityczna socjalizmu, również i przyszli archiwiści musieli zgłębiać „jakiś

⁶ Projekt był załączony do pisma Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, z dnia 8 III 1966, Zbiory Zakładu Nauk Pomocniczych i Metodologii Historii IH UW.

⁷ A. Biernat, *Ihnatowicz Ireneusz 1928–2001*, [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. 2, red. B. Woszczyński, Warszawa 2002, s. 67–69; S. Ciara, *Wkład Profesora Ireneusza Ihnatowicza w rozwój archiwistyki polskiej*, „Archiwista Polski”, r. 8, 2003, nr 3 (31), s. 19–30 oraz idem, *Ireneusz Ihnatowicz (19 I 1928–4 I 2001)*, [w:] *Tradycje i współczesność. Księga pamiątkowa Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego 1930–2005*, Warszawa 2005, s. 173–176.

⁸ A. Garlicki, *Profesor Ireneusz Ihnatowicz (1928–2001)*, „Teka Historyka”, z. 18/19, s. 231.

⁹ M. Golembiowski, *op. cit.*, s. 335.

przedmiot” z PRL w nazwie¹⁰. Wkrótce zresztą pojawiły się głosy krytykujące ograniczenie i zawężenie problematyki ustrojowej jedynie do epoki tzw. Polski Ludowej¹¹. Krytyka okazała się nadzwyczaj skuteczna i po pewnym czasie przedmiot ten został „wchłonięty” przez historię ustroju i instytucji, wprowadzoną w roku akademickim 1980/81 do programu na II r. studiów. Rozszerzenie zajęć o wykład i ćwiczenia z tej nauki o osnowie dziejów spowodowało przesunięcie wszystkich innych zajęć o rok wyżej.

Kadra dydaktyczna prowadząca w tych latach zajęcia w ramach specjalizacji obejmowała dwóch samodzielnych pracowników Wydziału Prawa i Administracji: doc. dra hab. Huberta Izdebskiego (wykłady z ustroju PRL) oraz byłego pracownika Oddziału I AGAD, doc. dra Jerzego Senkowskiego (wykłady z historii form kancelaryjnych oraz historii ustroju i instytucji), a przede wszystkim grupę młodych wówczas pracowników Instytutu Historycznego. Nad całością czuwał troskliwie Profesor Ihnatowicz, hospitując od czasu do czasu nasze zajęcia, nie szczędząc cennych i życzliwych rad.

Grupa ta obejmowała następujących kolegów: Andrzeja Biernata, prowadzącego ćwiczenia z neografii, edytorstwa źródeł historycznych i teorii informacji naukowej, Jakuba Borawskiego – prowadzącego zajęcia z edytorstwa, Sławomira Gawłasa, nauczającego młodzież historii form kancelaryjnych oraz historii ustroju i instytucji i Henryka Lulewicza, wprowadzającego studentów w arkana paleografii. Okresowo zajęcia z archiwistyki prowadziła też pani dr Barbara Sobolowa, kierowniczka Pracowni Naukowej AGAD, a z historii form kancelaryjnych – pani dr Ewa Łuczycka (Suchodolska).

Zespół ten uzupełnił w 1978 r. także współautor niniejszego artykułu, najpierw jako pracownik Archiwum Głównego Akt Dawnych, oddelegowany do pracy dydaktycznej, a od 1 X 1979 r. już pełnoetatowy starszy asystent Instytutu Historycznego, co prawda obciążony jeszcze na kilka miesięcy obowiązkiem wykonywania pewnych prac na rzecz Archiwum. Profesor Ireneusz Ihnatowicz uznał moje kilkuletnie doświadczenie z pracy najpierw w Oddziale II Akt Okresu Porobiorowego, a następnie w Oddziale I – Akt Staropolskich za wystarczające podstawy do powierzenia mi obowiązków dydaktycznych w postaci wykładów i ćwiczeń z zakresu archiwistyki. Miałem już wtedy, co prawda bardzo skromne, doświadczenia dydaktyczne: przebywające rokrocznie na miesięcznych praktykach w AGAD grupy studentów specjalizacji archiwalnej z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu odbywały pod moim kierunkiem całodzienne zajęcia z zakresu inwentaryzacji dokumentów. Wiązało się to z wykonywaną przeze mnie w Oddziale I „melioracją” inwentarza zbioru dokumentów papierowych.

¹⁰ Por. M. Lewandowska, *Uwagi o aktualnych programach specjalizacji archiwistycznych w Polsce*, „Archeion”, t. 81, 1986, s. 193–194.

¹¹ M. Tarakanowska, *Konferencja w Toruniu w sprawie kształcenia i dokształcania archiwistów*, *ibidem*, t. 65, 1977, s. 323.

Podjmując pracę w Instytucie Historycznym miałem zaawansowaną pracę doktorską *Senatorowie i dygnitarze koronni w drugiej połowie XVII wieku*, powstającą pod kierunkiem prof. dra hab. Antoniego Mączaka. Po jej obronie jesienią 1986 r. rozwinąłem bliższe moim obowiązkom dydaktycznym badania nad dziejami archiwów galicyjskich, ukoronowane habilitacją w 2004 r.

Udział w zajęciach dydaktycznych pani dr Barbary Sobolowej oraz moja „delegacja” z AGAD do zajęć na rzecz Instytutu Historycznego były możliwe dzięki umowie zawartej w 1976 r, pomiędzy Uniwersytetem a Naczelną Dyрекcją Archiwów Państwowych. Na mocy tej umowy strona archiwalna zobowiązała się oddać na czas zajęć specjalizacyjnych jedną z sal Archiwum Głównego do naszej dyspozycji oraz udostępniać archiwalia niezbędne dla potrzeb dydaktycznych. Dzięki temu przez wiele lat zajęcia z zakresu historii form kancelaryjnych oraz archiwistyki odbywały się przeważnie w gmachu Archiwum Głównego, najpierw w małej salce na drugim piętrze, potem, w latach osiemdziesiątych w przejściowej sali pomiędzy pracownią naukową a Salą Konferencyjną im. Józefa Siemieńskiego (dawną Balową). Działalność dydaktyczna w tym pomieszczeniu wiązała się często z niejakimi niedogodnościami, gdy w trakcie ćwiczeń czy wykładu przeciągał w kierunku tej ostatniej „sznureczek” młodzieży licealnej, by w ramach lekcji historii obejrzeć pokaz archiwaliów albo też korowód dyrektorów archiwów z całej Polski lub nobliwych członków Rady Archiwalnej, przybyłych na naradę.

Wreszcie w latach dziewięćdziesiątych „wylądowaliśmy” na parterze AGAD, *vis a vis* portierni, w sali pełniącej obecnie rolę szatni. W ostatniej dekadzie ubiegłego wieku, gdy w zmienionych warunkach społeczno-ekonomicznych wygasła dawna, archiwalno-universytecka umowa, a wszechogarniająca komercjalizacja życia skłoniła Archiwum Główne do pobierania od Instytutu Historycznego opłat za udostępnianie sali, wróciliśmy z zajęciami archiwalnymi na Krakowskie Przedmieście. Stało się to możliwe dzięki pozyskaniu przez Instytut Historyczny nowych, obszernych pomieszczeń dydaktycznych po Wydziale Biologii. Dzięki nieustającej życzliwości PT Dyrekcji i Pracowników AGAD, podobnie jak innych archiwów warszawskich – Archiwum Akt Nowych, Archiwum Państwowego miasta stołecznego Warszawy – zawsze możemy liczyć na zorganizowanie nieodpłatnych pokazów archiwaliów, znakomicie uzupełniających wiedzę i umiejętności przekazywane studentom podczas zajęć teoretycznych. Podobną rolę archiwa warszawskie spełniały i spełniają, jeśli chodzi o organizację praktyk wakacyjnych, przyjmując większość naszych studentów¹².

¹² M. Lewandowska, *Praktyki archiwalne w archiwach państwowych*, „Archeion”, t. 86, 1989, s. 108 i tabela pomiędzy s. 112 i 113: np. w latach 1981–1985 odbyło praktyki archiwalne 149 studentów specjalizacji archiwalnej Instytutu Historycznego UW, w tym 53 praktyki pierwszego stopnia, a 96 – drugiego stopnia; jedynie siedmioro z nich odbywało praktyki poza Warszawą – w Białymstoku, Krakowie, Płocku, Radomiu, Siedlcach i Szczecinie. Por. też M. Lewandowska, *Sesja naukowa: specjalizacja archiwistyczna na kierunku historii*, „Archeion”, t. 86, 1989, s. 265–268.

Konieczność pokonywania drogi z Krakowskiego Przedmieścia na ul. Długą i z powrotem bywała nieraz dla studentów uciążliwa, zwłaszcza wobec napiętej siatki zajęć. Ale niedogodności te z nadwyżką kompensowała możliwość bezpośredniego obcowania z archiwaliami, nie tylko oglądanymi, ale także opracowywanymi podczas zajęć z zakresu metodyki archiwalnej. Możliwość ta dawała nam szansę uczenia studentów również właściwego, szczególnie ostrożnego obchodzenia się z archiwaliami. Jednak dostępność dokumentacji archiwalnej dla potrzeb dydaktycznych też podlegała różnym ograniczeniom. Kiedy w początkach 1980 r., po kradzieży akt w jednym z archiwów pozawarszawskich wprowadzono także w Archiwum Głównym całkowity zakaz wypożyczania na zajęcia oryginalnych archiwaliów, oferując w zamian ich reprodukcje. Prowadząc w tych latach ćwiczenia z archiwistyki, w tym z metodyki archiwalnej, odczułem te restrykcje jako znaczne utrudnienie pracy dydaktycznej. Wszak wykorzystanie na ćwiczeniach autentyków znacznie podnosi efektywność i atrakcyjność tych zajęć, oczywiście przy zachowaniu najdalej idącej ostrożności. Wiadomo, że nawet najdoskonalsza reprodukcja nie odda przecież tak istotnych elementów, jak rodzaj i barwa papieru. Na szczęście po kilku latach nastąpiło złagodzenie tych rygorów. Zdarzały się jednak, choć bardzo rzadko, odmowy udostępnienia akt, motywowane względami ówczesnej *political correctness*.

Pamiętam taki odosobniony przypadek z czasów stanu wojennego, czy „postwojennego”, gdy nie otrzymałem zamówionej teczki archiwaliów z pewnego zespołu akt rodowych. Zawierała ona bowiem tak wrażliwe i drażliwe materiały, jak m.in. ulotki jednego z sowieckich „komandarmów”, drukowane łamaną pseudopolszczyzną po 17 IX 1939 r., a wzywające polskich żołnierzy, by mordowali swych oficerów i przechodzili na stronę Armii Czerwonej. Polityka wdzieriała się do dydaktyki także w inny sposób: pewien student napisał na stoliku w AGAD, w salce przeznaczonej na nasze potrzeby dydaktyczne, logo NSZZ Solidarność, stosując liternictwo słynnej „solidarycy”. Była mała awantura i pretensje pod moim adresem, że toleruję dewastowanie powierzonych nam mebli niepoprawnymi politycznie „bazgrołami”. Zostałem też upomniany, pewnie słusznie, przez Dyрекcję Instytutu za niepotrzebne ściąganie uwagi i czujności „odpowiednich czynników”.

W pamięci utkwiły mi też organizowane w latach osiemdziesiątych wycieczki ze studentami do Archiwum Dokumentacji Mechanicznej (obecnego Narodowego Archiwum Cyfrowego). Młodzież pytana w Oddziale Nagrań ADM, czyjego głosu chciałaby posłuchać, najczęściej wymieniała Lecha Wałęsę. Dzięki uprzejmości pana Krzysztofa Pątka słuchaliśmy m.in. nagrania rozmowy Wałęsy, Andrzeja Gwiazdy i innych historycznych przywódców NSZZ Solidarność, udających się na obrady I Krajowego Zjazdu Delegatów w hali *Olivii* jesienią 1981 r. Pamiętam jeszcze inny „zakazany owoc” – odtworzony w tymże oddziale Archiwum fragment nagrania *Małej Apokalipsy*, słynnej powieści Tadeusza

Konwického, czytanej przez Piotra Fronczewskiego. Nagrania dokonano w 1981 r. dla Programu III Polskiego Radia, uważanego słusznie za najlepszy w czasach PRL, ale wprowadzenie stanu wojennego uniemożliwiło emisję na antenie „Trójki”.

Zmieniały się czasy i okoliczności, zmianom ulegał też program specjalizacji i metody jego realizacji. Właśnie programom i metodom prowadzenia zajęć poświęcono bardzo interesującą konferencję w Toruniu, we wrześniu 1981 r.; nasz Instytut reprezentowali tam: prof. dr hab. Ireneusz Ichnatowicz, dr Andrzej Biernat i ja. Wygłoszony wtedy komunikat był moim pierwszym publicznym wystąpieniem w tak dostojnym akademickim gronie¹³.

Już w roku akademickim 1981/82, przy walnym udziale młodzieży studenckiej Instytutu Historycznego UW, wcielono w życie gruntownie zreformowany program, zrywając z przeładowaniem encyklopedycznymi wiadomościami, zmierzając do tego, by dać studentom więcej czasu na autentyczne studiowanie. Zniesiono obowiązek udziału w specjalizacji archiwalnej lub dydaktycznej, umożliwiając zgłębianie także „czystej” historii. Dzięki temu o udziale w zajęciach specjalizacji archiwalnej decydował odtąd i nadal oczywiście decyduje wolny wybór, a nie dość rozpowszechniona wśród młodzieży niechęć do zawodu nauczycielskiego. Tak realizowana reforma preferowała i preferuje kształcenie możliwie szerokie, bez wyposażania absolwentów w wąsko określone umiejętności zawodowe. Można to uznać za zwycięstwo idei uniwersytetu nad koncepcją wyższej szkoły zawodowej. Gwoli prawdzie trzeba jednak zauważyć, że co pewien czas pojawiały się i pojawiają koncepcje unifikacji specjalizacji archiwalnej w skali ogólnopolskiej, co w przypadku naszego Instytutu oznaczałoby znaczne pomnożenie ilości godzin przeznaczonych na zajęcia specjalistyczne¹⁴.

W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych, jeśli dobrze pamiętam, w roku akademickim 1982/83 powołano też specjalizację archiwalną na studiach zaocznych. Miała ona jednak charakter incydentalny, pewnie z powodu nie najlepszych doświadczeń dydaktycznych. Do idei tej powrócono znów, śmiem twierdzić, iż z lepszym skutkiem, dopiero od roku akademickiego 2006/2007.

„Odechudzaniu” programu towarzyszyła jego modernizacja, dlatego nie zaniebując starszych form kancelaryjnych (choćby z uwagi na ich obfitość w zasobach archiwalnych i zbiorach bibliotecznych Stolicy), wprowadzano do dydaktyki problemy nowszych i najnowszych form dokumentacji. Zmiany te wymagały uzupełnień kadrowych, tym bardziej, że z Instytutu odeszli niektórzy pracownicy, wykładowcy specjalizacji archiwalnej, np. dr Andrzej Biernat – do Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Dlatego w połowie lat dziewięćdziesiątych grono wykładowców zasilili okresowo zatrudnione na podstawie umowy – zlecenia

¹³ Zob. pozycję wymienioną w przypisie 5.

¹⁴ M. Lewandowska, *Narada poświęcona omówieniu programu specjalizacji archiwistycznej uniwersytetów*, „Archeion”, t. 86, 1989, s. 264.

panie Maria Sierocka-Pośpiech i Violetta Urbaniak z AGAD oraz pani Danuta Skorwider z Archiwum miasta Stołecznego Warszawy. W tym okresie, w związku z chorobą profesora Ihnatowicza pełniłem przez 6 lat obowiązki kierownika Zakładu Nauk Pomocniczych Historii, organizując proces dydaktyczny wraz z koleżanką dr Jolantą Sikorską-Kuleszą oraz kolegami: dr. hab. Sławomirem Gawlasem, dr. Andrzejem Biernatem pracującym w Instytucie na pół etatu oraz mgr. potem dr. Maciejem Wojtyńskim. Po pewnych perturbacjach personalnych nastąpiła w latach 1997–1998 stabilizacja kadry dydaktycznej Zakładu, wydatnie zasilonej dzięki etatowemu zatrudnieniu pani dr Alicji Kuleckiej, poprzednio pracującej w Archiwum Instytutu Historii Kultury Materialnej, a następnie Archiwum Polskiej Akademii Nauk oraz pani dr Agnieszki Bartoszewicz z Archiwum Głównego.

W ostatniej ćwierci XX w. specjalizację archiwalną wybierało zwykle po kilkunastu studentów rocznie. Wielu absolwentów, którzy przeszli m.in. przez moje zajęcia, pracuje w archiwach historycznych i zakładowych, m.in. w Warszawie, Przemysłu, Szczecinie i w innych ośrodkach. Niemalą z nich obrało drogę naukową, uzyskując doktoraty i habilitacje. Niektórzy trafili do służby dyplomatycznej, obejmując po 1989 r. stanowiska konsułów i ambasadorów, zostali asami dziennikarstwa, a nawet zasilili elity władzy szczebla lokalnego i centralnego, włącznie ze stanowiskami wiceministrów i wojewodów.

Kształcenie i doksztalcanie archiwistów w Instytucie Historycznym UW realizowano także w postaci Podyplomowego Studium Archiwistyki. Funkcjonowało ono od roku akademickiego 1976/77 do roku akademickiego 1984/85¹⁵. Program Studium obejmował podstawy archiwistyki i był w zasadzie skróconą wersją programu realizowanego na studiach stacjonarnych. Wykładali na Studium Podyplomowym prof. Ireneusz Ihnatowicz, dr Andrzej Biernat i dr (wówczas) Roman Michałowski, dr Bogdan Kroll, dyrektor AAN oraz autor niniejszego artykułu.

Sluchacze Studium byli z wykształcenia nie tylko historykami, ale także archeologami czy filologami. Doświadczenia z pracy archiwalnej poszerzali oni o wiedzę teoretyczną, umiejętności w zakresie edytorstwa źródeł historycznych itp. Uczestnicy Studium reprezentowali różne archiwa państwowe, uczelniane, resortowe, instytucji naukowych i związków zawodowych od Opolą po Suwałki i od Krakowa po Słupsk. Bywali wśród nich nawet dyrektorzy archiwów państwowych!

Spośród sluchaczek i sluchaczy Studium Podyplomowego pamiętam m.in. z rocznika 1982/83 panie Alicję Kulecką, Annę Łosowską i Marię Sierocką-Pośpiech oraz panów Włodzimierza Bagińskiego i Antoniego Zielińskiego¹⁶.

¹⁵ Zbiory Zakładu Nauk Pomocniczych Historii IH UW: Akta Podyplomowego Studium Archiwistyki; I. Ihnatowicz, *Uniwersyteckie podyplomowe kształcenie archiwistów*, [w:] *Uniwersyteckie kształcenie archiwistów*, Warszawa–Łódź 1978, s. 19–27; M. Lewandowska, *Uwagi o aktualnych programach...*, s. 194–195.

¹⁶ Dziękuję Pani dr hab. Alicji Kuleckiej za przypomnienie mi nazwisk wykładowców i sluchaczy tej edycji Studium Podyplomowego.

*

Dotychczasowe doświadczenia z funkcjonowania specjalizacji archiwalnej prowadzą do wniosku, że specjalizacja ta nie tylko daje podstawowe przygotowanie do pracy w archiwach, ale również do korzystania ze źródeł dla celów badawczych. Ujawnia się to już na etapie pisania prac rocznych i pracy magisterskiej. Przedmioty objęte tą specjalizacją – archiwistyka i historia instytucji, paleografia, neografia i edytorstwo źródeł – w niemalym stopniu poszerzają warsztatowe umiejętności studentów. Dowodzi to potrzeby istnienia i dalszego rozwijania specjalizacji.